OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. Kraków, poniedziałek 26 listopada 1923 Nr. 281

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie odnione.
Redakcya ... ów
Redaktor naczelny przyjmuje od ... południe.

Cena Nru Mp. 20.000

Pranumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 500000 kwrt. 1500000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 525000 kwrt. 1575000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 600000 kwrt. 1800000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 1250000 kwrt. 3750000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3000 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 12000 Mp. Nadesłane 36000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 48000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 60000 Mp. Gratulacye 60000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Pomysły koalicyjne.

Kraków, 25 listopada.

(Th.) Cała Polska już wie, a sami zainteresowani chyba najmniej się co do tego faktu łudzą, że dzisiejszy rząd i jego większość dogorywają. Już to jest dosyć spróchniałe, ażeby się ostatecznie rozlecieć w proszek, a trzyma się tylko dlatego, bo niema następców. Nikt nie kwapi się objąć schedę z takiem obciążeniem, jakie rząd o monopolu patryotycznym pozostawia. Wszystko jest doprowadzone do ruiny — skarb, prestige światowe, konsolidacya wewnętrzna. Co można było w ciągu jednego krótkiego półrocza popsuć, zniszczyć, zachwiać, rozstroić — zrobiono rzetelnie. A teraz szukają odbiorcy. Naturalnie, chcieliby jeszcze dla siebie uratować, co się da, choćby jakieś małe i marne pozory — wypłacalności politycznej.

Powstaje tedy pytanie: gdzie ratunek?

Na linii najmniejszego oporu myślowego, powiedzmy: na linii bezmyślności politycznej leży słowo: koalicya. Chce się zatem stworzyć koalicyę, oczywista, jakąś inną, aniżeli obecna. Bo i obecny rząd nie jest rządem jednego stronnictwa, tylko koalicyi stronnictw. Mówiąc tedy o nowej koalicyi, ma się na myśli, rzecz jasna, rozszerzenie obecnego kręgu stronnictw, względnie wymianę niektórych stronnictw obecnej większości na inne.

Jedna i druga możliwość wskazuje na lewo. Na prawo nie można się rozszerzyć, ani nikogo więcej wciągać. Tam już wszystko jest wciągnięte i — zużyte.

Idzie więc najwidoczniej o stworzenie nowego wydania centrolewu, skoro centropraw tak gruntownie zbankrutował. Należy przypuścić, że p. Witos, — najwidoczniej autor tej taniej koncepcyi politycznej — pragnąłby wciągnąć w taką kombinacyę także Chadeków, o których zabiega i którzy o niego zabiegają od samego początku nowego Sejmu. P. Witos i p. Korfanty — nieraz się rzeczywiście ma wrażenie, że ci politycy niemal, że organicznie należą do siebie. Narazie się jeszcze nie znaleźli właściwie, chociaż Korfanty już zaawansował na „wicewitosa".

Czy taka koalicya, posunięta bardziej na lewo, przypuśćmy aż po Wyzwolenie, ma w tej chwili widoki powodzenia?

Ażeby na to pytanie módz krótko i węzłowato odpowiedzieć, należałoby wpierw znaleźć odpowiedź na pytanie: pod czyjem kierownictwem? Wątpimy bowiem silnie, czy lewica, jak bardzo ona u nas każdej chwili skłonna i skora jest do kompromisów, poddałaby się „Piastowi" tak mocno w opinii publicznej zachwianemu i nadszarganemu. „Piast" niema już ani jednego nawpół wybitniejszego polityka, którzyby jeszcze tyle zażywał powagi, ażeby mógł stanąć na czele rządu. Z jedynym chyba wyjątkiem marszałka Rataja, który jednak jest może potrzebnym właśnie na stolcu marszałkowskim. Należałoby z pewnością w takim wypadku przesunąć punkt ciężkości dobrze na lewo, aż do p. Thugutta. Czy Polska już dojrzała do rządu p. Thugutta, A czy lewica by miała dosyć sił, wyciągnąć wóz państwowy z tego gęstego błota, w które prawica go wciągnęła?

Prawdę powiedziawszy, — nie widzimy i na lewicy tych genialnych umysłów, któreby dziś dały radę piętrzącym się trudnościom i któreby były w stanie powstrzymać finanse państwa w ich niesłychanie szybkiem, katastrofalnem upadku. A powrót do jakiegoś Ponikowskiego, czy innego Sikorskiego — czy ktoś uważa to za zbawienie? Rzecz prosta, że takie drugie wydanie Sikorskiego miałoby te same błędy, szczególnie **ten** jeden zasadniczy błąd — grzech pierworodny! — wszystkich swoich poprzedników: odepchnęłoby mniej czy więcej szorstko mniejszości narodowe, szczególnie Żydów, z którymi pod rygorem banicyi ze strony wszystkich Nowaczyńskich, nie wolno się łączyć. Tem samem by się miało mocno skaleczoną lewicę, niezdolną i niewystarczającą do objęcia rządów. A jest conajmniej wątpliwem, czy mniejszości narodowe, nauczone smutnem doświadczeniem z czasów Sikorskiego poszłyby jeszcze raz na koncepcyę „względnie polskiej większości, przy cichem a wstydliwem ich poparciu. Do domagania się elementarnej politycznej uczciwości ze strony demokracyi polskiej nadeszła chyba już chwila. A obawiamy się, czy z drugiej strony także ta chwila już nadeszła do okazania tej uczciwości.

Czy wobec tego wszelka koalicya jest niemożliwa? To znaczy: czy jest niemożliwem, ażeby polityczne stronnictwa w Polsce się złączyły, by wspólnemi siłami dźwignąć państwo?

Obawiamy się, że publiczność nie będzie mogła odnosić się do pomysłu naszego dosyć poważnie, posądzając jego autora o — może nawet wprost chorobliwą — fantastyczność. Niechby tak było. Uważamy jednak taką koncepcyę za możliwą, a przedewszystkiem za jedynie — zupełnie a jedynie — zbawienną. Cała Polska musi się jednoczyć do ratowania Państwa. Cała, bez żadnych wyjątków. Wyjątkowe chwile wymagają wyjątowych sposobów i metod działania. Cała Polska musi się jednoczyć — od Głąbińskiego po Naumanna, wszystkie partye sejmowe, bez wyjątku, o ile chcą utrzymać państwo polskie. Program ściśle określony: ratowanie skarbu. Przyczem wzmocnienie międzynarodowego znaczenia Polski samoby z tego zjednoczenia wynikało. Ofiarność, po-

święcenie ze wszystkich stron zupełne, bez zastrzeżeń.

Fantazya mesyańska? Zapewne, — bez bujnej, twórczej fantazyi się państwa nie uratuje. A co do „mesyanizmu" to on by się na razie ograniczył do pewnego czasu. „Wilk by koczował z jagnięciem, a tygrys z koźlęciem" tylko na stosunkowo krótki czas, aż Państwo zupełnie wyzdrowieje. W zdrowem Państwie będzie my się dalej kłócić, dalej walczyć. Tak, jak teraz, to się nawzajem poprostu zjadamy. A to chyba nikomu na zdrowie nie wyjdzie.

Istotnie — trzeba popuścić cugle fantazyi....

„Konferencya żydoznawcza".

Sin. Warszawa. (Telefonem) „Gazeta Warszawska" donosi, że w dniach 8., 9 i 10 grudnia, w rocznicę 10-ciolecia działalności „Rozwoju" odbędą sę obrady konferencyi żydoznawczej, której przyświecać będzie — wedle endeckiego organu — następujący „cel": „ująć na forum publicznem kwestyę żydowską wraz z zademonstrowaniem naszej wiedzy o sprawie żydowskiej".

„Gazeta Warszawska" usiłuje wskazać „czynnik wysoce kulturalny", objawiający się w zwołaniu konferencyi, dodając, że szerokie warstwy inteligencyi polskiej winny w niej wziąć udział.

Sąd w Piotrkowie potępia praktyki „Rozwojowe"

Sin. Warszawa. (Telefonem) W nr 10 piśmidła zwącego się „Gazetą Piotrowską" ukazał się w czarnej obwódce nekrolog następującej treści: —

„W dniu 1 marca 1923 r. zmarł śmiercią cywilną Mieczysław Kępiński, inżynier, jeden z najbogatszych ludzi w Piotrkowie, sprzedawszy Żydowi Mordce Goldblumowi za marek 80 milionów część nieruchomości nr 540 w Piotrkowie, składającej się z lasu i połowy budynku, w tym młyna i tartaku."

„Zmarły śmiercią cywilną' inżynier K., pozwał przed sąd redaktorów piśmidełka, tj. pp. Małkę i Dobrzańskiego. Sprawa znalazła epilog w sądzie dnia 12 X. br. Oskarżenie wnosił adwokat Różycki. Sąd skazał oskarżonych na grzywnę 500,000 marek, którą jednak umorzył po zastosowaniu amnestyi.

Podając wyrok ten „Gazeta Warszawska". bratni organ pisemka z Piotrkowa, nie tai niezadowolenia swego z wyroku skazującego.

Przed dymisyą ministra robót publicznych.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Dowiaduję się, że w tych dniach ma nastąpić dymisya ministra robót publicznych p. Łopuszańskiego. Ponieważ teka ta zarezerwowana jest dla klubu „Piasta", toczą się w „Piaście" narady nad ustaleniem kandydata. Prawica stronnictwa wysunęła na stanowisko to kandydaturę posła Pawłowskiego, chcąc tem ugłaskać opozycyę. Podobno jednak poseł Pawłowski postawił szereg zastrzeżeń i warunków, sprawa nie została jeszcze załatwiona.

Podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej

Sin. Warszawa. (Telefonem) W poniedziałek zostanie podpisana konwencya handlowa pomiędzy Polską a Anglią. Ze strony Polski podpisze umowę minister Dmowski: ze strony zaś angielskiej poseł Max Mueller.

Delegacya celem uregulowania zagranicznych długów Polski.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W połowie grudnia wyjeżdża do Paryża i Londynu specyalna delegacya ministeryum skarbu w sprawie uregulowania spłat długów zagranicznych Polski. Na delegatów upatrzeni są dyrektor departamentu p. Makowiecki oraz naczelnik wydziału p. Wójtkiewicz

Zwrot w sprawie posłów Marka i tow.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W sprawie wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka zaszedł wczoraj nowy zwrot. Mianowicie prokuratura nadesłała do Sejmu nowy akt oskarżenia przeciw wymienionym posłom. Na podstawie tego aktu oskarżenia znikły podobno różnice zdań w obozie Chjeny co do wydania posłów socyalistycznych. Dowodem tego list wystosowany przez przedstawicieli trzech stronnictw prawicowych do przewodniczącego komisyi regulaminowej, posła Popiela (NPR), domagający się zwołania komisyi na wtorek, przed posiedzeniem Sejmu, tak, by komisya mogła definitywnie sprawę rozpatrzyć i przekazać plenum. Poseł Popiel bowiem zwołał komisyę na środę.

Ten nowy krok Chjeny celem przyspieszenia decyzyi Sejmu w sprawie posłów socyalistycznych, nie uda się najprawdopodobniej. Jasnem jest bowiem, że Piastowcy głosować będą przeciw wydaniu. Łagodne stanowisko marszałka Rataja w tej sprawie napotkało już ze strony „Gazety Warszawskiej" na dość ostrą wymówkę.

Oficyalny komunikat o posiedzeniach Rady finansowej.

Warszawa, 23. 11 PAT. Rada finansowa odbyła szereg posiedzeń pod przewodnictwem ministra skarbu, na których omawiano możliwie najdokładniej najbardziej charakterystyczne punkty programu finansowo-skarbowego rządu, tak w ocenie obecnego położenia finansowego, jak i planu finansowego i jego typowych problemów, jak w końcu i wyboru środków, prowadzących do tego celu. Na posiedzeniach tych ujawniła się w całej rozciągłości zupełna harmonia między planami przedstawionymi przez ministra skarbu, a zapatrywaniach członków rady finansowej. Ustalono wspólnie i zgodnie wytyczne postępowania tak w kierunku prac ustawodawczych, połączonych z ustawą o banku emisyjnym, ustawą monetarną i waloryzacyjną, jak też w kierunku ustalenia równowagi przedstawionego budżetu. W dziedzinie wydatków państwowych wyrażono zgodnie opinię o ich podniesieniu się w okresie stabilizacyi, albo przejścia do nowej pełnowartościowej waluty. Należy zatem baczyć na wydatniejsze podniesienie się dochodów państwa przez wzmożenie się wpływów specyalnie w dziedzinie podatków bezpośrednich, istniejących albo zamierzonych, zgodnie z ustalonemi wytycznemi postępowania w zakresie organizacyi przedsiębiorstw państwowych i oparcia ich na zasadach gospodarki prywatnej. Zasada oszczędności, która stała się ideą naczelną w programie sanacyi skarbu, ma być w dalszym ciągu bezwzględnie przestrzeganą. Fundusze sanacyjne, potrzebne do wyprowadzenia naszej gospodarki skarbowej z okresu deficytu i inflacyi, mają być na dotychczasowej drodze dalej prowadzone. Przedmiotem prac w najbliższych dniach ma być przygotowanie opinii o gotowych projektach ministra skarbu w dziedzinie sanacyi skarbu.

Projekt ustawy monetarnej

Sin Warszawa (Telefonem). Ministeryum skarbu opracowało projekt ustawy monetarnej, wedle którego jednostką monetarną polską będzie złoty polski, zawierający 9|-5 grama czystego złota. Złoty polski dzielić się będzie na 100 groszy. Złote monety wybijane będą po 100, 50, 20, 10 i 5 złotych, srebrne po 5, 2, 1 i ½ złotego, niklowe po 20 i 10groszy, bronzowe po 5, 2 i 1 groszu.

Monety niżej 5 złotych mogą być, na mocy rozporządzenia ministra skarbu bite w jakimkolwiek kruszcu.

75 milionów franków zaliczki na podatek majątkowy od przemysłowców!

Sin Warszawa. (Telefonem). Wedle „Rzeczypospolitej" wczoraj rozmawiali z panem Korfantym przedstawiciele przemysłu włókienniczego z Łodzi i innych środowisk. W rozmowach tych ustalono, że przemysł włókienniczy wypłaci zaliczkę w wysokości 15 milionów franków złotych. Ogółem suma zaliczek, która w rokowaniach kolejnych wiceprezesa Korfantego z przedstawicielami przemysłu została już ustalona dosięga obecnie 75 milionów franków złotych płatnych w grudniu, częściowo w gotówce, a częściowo wekslami z ustalonemi bliskimi terminami płatności

Kryzys w Łodzi.

Sin Warszawa (Telef.). Cały szereg fabryk łódzkich został zamknięty wskutek kryzysu m. in. fabryki Brota, Friedla, Rosena, Wiślickiego i in. Wiele fabryk zredukowało pracę do dwóch dni w tygodniu.

Zakaz wywozu nawozów sztucznych.

Sin Warszawa (Telefonem). W głównym urzędzie wywozu i przywozu odbyła się narada w sprawie zakazu wywozu zagranicę nawozów sztucznych. W rezultacie uchwalono wciągnąć na listę towarów, których wywóz jest zakazany — hyperfosfat.

Mnożnik celny za przywóz zabawek zagranicznych

Sin Warszawa (Telef.). Celem ochrony polskiego przemysłu zabawkarskiego, stosowany będzie najwyższy mnożnik celny wobec zabawek z zagranicy. Cło na zabawki zagraniczne pobierane będzie odtąd wefektywnych monetach złotych.

Otwarcie sesyi Żydowskiej Rady Narodowej na Litwie.

Przemówienie reprezentanta Polaków.

Kowno. PAT. Otwarta tu została sesya żydowskiej Rady narodowej pod przewodnictwem ministra spraw żydowskich, Rosenbauma, w obecności przedstawicieli władz rządowych komunalnych oraz przedstawicieli innych mniejszości narodowych na Litwie. Sesyę otworzył minister Rosenbaum. Z pośród delegacyi witających zjazd, zabrał głos przedstawiciel Polaków pos. Lutyk, który zaznaczył, że dążeniem Polaków na Litwie jest posiadanie podobnej reprezentacyi narodowej, któraj aczkolwiek zagwarantowanej przez konstytucyę dotychczas nie można było otrzymać. Pos. Lutyk wyraził jednak nadzieję, że Polacy w niedługim czasie otrzymają możność stworzenia polskiej rady narodowej. Wkońcu pos. Lutyk podkreślił dobre stosunki i współżycie Polaków i Żydów na Litwie.

Krwawe starcia z bezrobotnymi w Essen.

Duesseldorf, 24. 11 PAT. 10 tysięcy bezrobotnych starło się w Essen z oddziałem policyi. Jeden policyant zabity dwóch rannych. Ze strony robotników około 20 osób odniosło rany.

Umowa ... ze Stinnesem.

Duesseldorf. ... PAT. Została tutaj podpisana umowa ... władzami okupacyjnemi francusko-belgijsk... Stinnesem.

Votum zaufania dla Poincarego

Paryż, 24. 11 PAT. Po oświadczeniu złożonem przez premiera Poincarego w Izbie deputowanych Izba 500 głosami przeciwko 70 głosom przyjęła porządek dzienny, aprobujący oświadczenie rządu co do jego stanowiska względem ostatnich uchwał konferencyi ambasadorów uchwalając w ten sposób votum zaufania dla rządu.

Londyn, 24. 11 PAT. Admiralicya angielska przygotowuje mod. nowego typu krążowników lekkich

Konwencya rumuńsko-sowiecka a Polska

Kraków, 25. listopada.

(is.) Wczoraj donieśliśmy za PATem, że konwencya rumuńsko sowiecka w sprawie Dniestru została już podpisana. Fakt ten odbija charakterystycznie na tle rozbicia się niedawnych układów polsko sowieckich celem sfinalizowania traktatu handlowego z Rosyą.

Zawarty przedwczoraj układ rumuńsko sowiecki jest uwieńczeniem długoletnich usiłowań Po ukonstytuowaniu się nowej Rumunii stosunki rumuńsko sowieckie były na skutek problemu bessarabskiego mocno napięte, a po upadku powstania Wrangla groziło Rumunii nawet inwazya bolszewicka. Na przełomie roku 1919 i 1920. Rumunia w osobie delegata Christjan Mircei zwróciła się do Krassina z zapytaniem, czy prawdą jest że rząd sowiecki zużył złote depozyta rumuńskie znajdujące się w Moskwie na zapłacenie towarów sprowadzonych z Danii. Pytanie to zostało przez rząd rosyjski zaprzeczone a przy tej sposobności p. Litwinow po raz pierwszy oświadczył gotowość uregulowania nieporozumień rumuńsko sowieckich.

W ten sposób rozpoczęte zbliżenie kontynuowane zostało z Krassinem przez premiera Wajdę Wewodę a kiedy rządy w Rumunii objął Awerescu, Rumunia stanęła znowu na stanowisku nieuznania sowietów i pertraktacye przerwała.

Dopiero po upadku Wrangla w listopadzie 1920 Awerescu podjął pertraktacye z rządem sowieckim, a w nich rolę odgrywał również rumuński poseł w Warszawie. Następca pana Awerescu, Toke Jonescu zerwał znowu pertraktacye, a wszystkie te oscylacye w polityce rumuńskiej wywoływane były obawą, by rząd sowiecki nie złączył sprawy besarabskiej ze sprawami handlowemi. Sowiety bowiem ciągle jeszcze domagały się, by granicą obu państw nie był Dniestr, innemi słowy, by Besarabia powróciła do Rosyi.

Z okazyi sławetnej konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie otrzymała za pośrednictwem Polski zaproszenie także Rumunia. Wówczas to Rumunia zaproszenie przyjęła, jednak pod warunkiem wyłączenia sprawy besarabskiej z pod dyskusyi. To stanowisko Rumunii spotkało się z odparciem Karachana. Mimo to rządowy organ „Adverul" żądał by sprawę Besarabii i stosunku handlowego do Rosyi sfinalizować jaknajszybciej z rządem sowieckim albowiem każdy inny rząd będzie mniej ustępliwy. Wołanie to jednak nie doprowadziło do praktycznego rezultatu aż dopiero w marcu br., gdy nad brzegiem Dniestru zeszli się zastępcy obu rządów. Od tego czasu pertraktacye nie ustawały, aże wreszcie onegdaj doprowadziły do konkretnego rezultatu.

Ostatnia konwencya ustanawia na granicznej linii Dniestru punkty przewozowe dla towarów, w szczególności na linii Tyraspol—Bendera reguluje warunki przejazdu dla kupców i wprowadza wzajemne urzędy konsularne.

W ten sposób Rumunia uzyskuje rynki zbytu dla Besarabii a w miejsce hermetycznie zamkniętych granic wstępuje obecnie wzajemna komunikacya wywołana potrzebami gospodarczemi obu krajów.

Jest rzeczą jasną, że sfinalizowanie pertraktacyi handlowych między Rosyą a Rumunią przy równoczesnem rozbiciu się pertraktacyi polsko-rosyjskich oznacza dla nas pod względem gospodarczym dotkliwą porażkę. Pokojowe stosunki między Rumunią a Rosyą leżą bezsprzecznie w interesie Polski, choćby ze względu na warunki sojuszu polsko-rumuńskiego. Pod względem gospodarczym jednak poniesiemy niepowetowaną stratę, jeżeli na rynkach rosyjskich będą nas wypierać nasi sojusznicy. Nie ulega też kwestyi, że szybkie sfinalizowanie układów polsko-rumuńskich przedstawia się politycznie jako odpowiedź Rosyi sowieckiej na rozbicie układów z p. Koppem.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych p. Dmowski oświadczył, że Polska życzliwie spogląda na pertraktacye rumuńsko rosyjskie albowiem sama nie ma zamiaru oddzielić się od Rosyi kordonem. Pięknie. Chodzi tylko o to, ażeby po słowach tych nastąpiły czyny, leżące w interesie Polski.

Jak widzimy z powyższego szkicu historycznego petraktacye rumuńsko-sowieckie miały również i to w stopniu o wiele silniejszym niż u nas przymieszki polityczne. Polska bowiem posiada w ręku traktat ryski, który definitywnie i obustronnie ruguluje nasze granice.

Obawy, że otwarcie granic mogłoby ułatwić szmugiel komunizmu do nas istniały oczywiście także analogicznie u Rumunii. Mimo trwania tych obaw znalazło się tam i znaleźć się musi także u nas wyjście, które tym wtórnym skutkom podjętych stosunków komunikacyjnych zdoła przeciwdziałać a nie pozbawi nas korzyści gospodarczych, jakie otwierają się dla Polski z podjęcia stosunków handlowych z Rosyą.

Uprzedzili nas już Niemcy, w części i Anglicy, uprzedziła obecnie Rumunia a Polska która ma najdłuższą granicę z Rosyą dotąd nie znalazła odpowiednich ludzi, którzyby mogli sfinalizować układy handlowe z Rosyą a drażliwe momenty natury politycznej tak załatwić, aby one Polsce nie mogły szkodzić. Oczywiście, że sytuacya Polski jest ze względu na układ w Rapallo i sowieckie żądanie tranzytu przez Polskę nieco skomplikowane.

Zdrowy rozum gospodarczy zwyciężył jednak w końcu i w Rumunii nad subjektywnemi obawami. I Polska wejść powinna na tą drogę oczywiście przy zagwarantowaniu wskazanym sytuacyą polityczną kautel, jeśli nie chce być zepchniętą na szary koniec, lub jeszcze gorzej.

Obecność francuskich senatorów w Rosyi, o czem wspominał także p. Dmowski, jest dla nas dalszem memento i znakiem naszej — ospałości...

Polska zbyt często odgrywa rolę narzędzia dla cudzych celów politycznych, choóby — sojuszników.

Życie polityczne.

KONFERENCYA MARSZ. RATAJA Z ZAST. P. YOUNGA.

W dniu wczorajszym odbył marszałek Rataj dłuższa konferencyę z p. Nixon, zastępcą nieobecnego w Warszawie p. Younga. P. Nixon poinformował p. marszałka o nieprzychylnem stanowisku p. Younga wobec zamierzeń p. Kucharskiego.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU POLIT.-PRASOWEGO W R. M.

Pismem z d. 10 bm. p. prezes rady ministrów przyjął prośbę o dymisyę naczelnika wydziału polityczno-prasowego w prezydyum Rady Ministrów dr K. M. Morawskiego. Stanowisko p. Morawskiego, który bawił ostatnio na dłuższym urlopie, zajmie p. J. Szczerbiński, który funkcye naczelnika wydziału prasowego spełnia bez nominacyi już od miesiąca.

SPRAWA SEN. HAMERLINGA.

Dowiadujemy się, że klub „Piasta" przyjął do wiadomości oświadczenie sen. Hamerlinga, że sprawę postawionych mu zarzutów oddał do rozpatrzenia marszałkowi Trąmpczyńskiemu, ale jednocześnie postanowił polecić tę sprawę sądowi partyjnemu, zobowiązując go złożenia orzeczenia w ciągu 10 dni.

Teatr „Bagatela".

„Dzwonek alarmowy" komedya w trzech aktach M. Hennequina i R. Coolus'a. Reżyser: Z. Noskowski.

Komedya pp. M. Hennequina i R. Coolus'a może obchodzić wkrótce srebrne gody swych zaślubin ze sceną. Możnaby więc powiedzieć, że rzetelnie sobie zasłużyła na emeryturę i że niepotrzebnie płoszą sen z oczu tej staruszki. Ale komedyę te sfabrykowali dwaj arcymistrze sceny, a więc posiadać musi kilka wspaniałych ról, które zawsze pociągać będą aktorów.

Te to powody skłoniły tego lata „Teatr Letni" w Warszawie do wyciągnięcia tej sztuki z lamusa. Można było to Teatrowi warszawskiemu wybaczyć, była to bowiem pora letnia, a więc sezon ogórkowy, a zresztą Gasiński cudownie się bawił na scenie i swym szampańskim humorem zaraził całą widownię. Trudno mi jednakowoż odgadnąć co skłoniło naszą „Bagatelę", by pójść w ślady „Teatru Letniego" w Warszawie. Kiedyś w dobrych czasach przedwojennych czytywaliśmy ogłoszenia w prasie niemieckiej „Von Herren abgelegte Kleider". Teraz „Bagatela" żyje tylko odpadkami z wielkopańskiego stołu teatrów warszawskich i raczy naszą publiczność odgrzewanemi rzeczami, które zresztą i w stanie pierwszej świeżości nie były zbyt ponętne.

To też zamiast pisać recenzyę z tej sztuki, ma się doprawdy ochotę raz wreszcie ulżyć sobie i powiedzieć parę słów pod adresem kierownictwa tego teatru. Wszak „Bagatela" rozporządza dobrym zespołem aktorskim, z którym można się porwać na lepsze rzeczy. Nie chciałbym być źle zrozumianym. Nie żądam wcale, by „Bagatela" zeszła z zasadniczej linii dotychczasowego swego repertuaru. Owszem taki teatr komedyowy byłby przepięknem uzupełnieniem poważnego klasycznego repertuaru teatru miejskiego. Ale, czy posiadając takie wybitne siły aktorskie nie mogłaby się „Bagatela" pokusić o wielki styl komedyi? Pomijam Fredrę, którego komedye zawierają niespożyte pokłady szczerego humoru i wskazuję na Moliera, którego Kraków dawno już nie widział. Jestem przekonany, że p. Nowakowski, aktor-intelektualista potrafi wżyć się w rolę Harpagona, a „Skąpiec" wystawiony w „Bagateli" będzie nietylko sukcesem moralnym, ale też prawdziwą sztuką kasową. Przypominam, że przed rokiem „Grzegorz Dyndała" Moliera cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem w Warszawie. Na uboczu zupełnie niesłusznie stoi Czechow, znajduje się wielki Gogol, którego „Rewizor z Petersburga" zachował żywotność do dzisiejszego dnia.

Dixi et salvavi animam meam, a teraz mogę już z czystym spokojem donieść, że publiczność bawiła się na „Dzwonku alarmowym" doskonale. Niewybredno tło tej sztuki, operujące kontrastami między urodzonymi Paryżaninami a mamutowymi typami z głębokiej prowincyi już z natury rzeczy naładowane jest materyałem wybuchowym dowcipu i charakterystycznego komizmu. Toteż nietylko aktorzy na scenie, ale i publiczność wspaniale się bawiła, gdy na scenę wkroczyła rodzina Lizolle z teściowa Toulouzel i panem Lepiuchois. A Paryż mógł przed laty być prawdziwie dumnym, gdy oglądał w trzecim akcie przemiany tych obywateli z francuskiego Pacanowa, którzy w atmosferze paryskiej zrzucili z siebie swe niedźwiedzie skóry i zamiast śpiewać chorały wywijają schimmy.

My tu w Krakowie nie bardzo mogliśmy na scenie wierzyć w „paryskość" naszych aktorów, natomiast żadnych wątpliwości nie mieliśmy przypatrując się prowincyonalnej inteligencyi, że z dobrze pochwyconymi i wiernie odfotografowanymi typami mamy do czynienia. Pani Ordyńska jako pani Toulouzel święciła prawdziwy tryumf, który doszedł do maximum szczerych wybuchów zadowolenia i śmiechu, gdy murzyn zatańczył prawdziwego schimmy. Bardzo miłą Zuzanną była p. Grabowska i nie dziwiliśmy się wcale p. Noskowskiemu, przepraszam, chciałem powiedzieć panu Boby Massalinowi, że się w niej zakochał i że dla niej zerwał z panią Bridać, swoją ulegitymowana w oczach opinii Paryża kochanką. Pan Noskowski rolę 40-letniego bonvivanta zagrał naturalnie, a że w roli sentymentalnego wujaszka przy końcu aktu trzeciego nie było mu wcale do twarzy, jest już winą autora, który koniecznie chciał być moralnym. Dzielnie tym trzem głównym przedstawicielom komedyi sekundowali p. Winkler jako Paginot, p. Cybulski jako Lepiuchois i p. Brzeski jako Emil Lizolle. Pan Godlewski jako pan Bridać niepotrzebnie przeszarżował tę rolę męża swej żony. Prawdą jest, że mąż o zdradzie swej żony dowiaduje się ostatni, ale nie koniecznie musi być wogóle idyotą. Nieźle zagrała rolę ulegitymywanej 5-letnim związkiem kochanki Roberta Massalina p. Horecka, a p. Wysocki zasłużył na szczególną wzmiankę, gdyż bez szarży stworzył figurkę uczynnego i uległego pięknym oczom p. Bridać prof. Bodarta.

Na ogół tempo było zbyt powolne. Tylko oszałamiające tempo może przesłonić mielizny nudy, wyglądające z dna tej sztuki.

Dr. M. Kanfer.

Co mówi prasa polska o polityce p. Dmowskiego?

(K) Katastrofa w Niemczech zbliża się szybkim krokiem do swego kulminacyjnego punktu. Gabinet Stresemanna został obalony, a sytuacya w tym kraju podminowanym rewolucyą prawicowo-lewicowych elementów zaostrza się coraz więcej, tak, że możemy się wkrótce znaleść w obliczu nieprzewidzianych i obliczyć się niedających następstw. Od polityki naszej zależy by uchronić Polskę od wciągnięcia w orbitę zupełnego chaosu, który może się przenieść w ościenne kraje, o ile się nie odgrodzą kolczastym drutem mądrej przezorności od tego wybuchowego kotła. To też expose ministra Dmowskiego wywołuje w tym momencie nadzwyczajne zainteresowanie, a prasa tak stołeczna jak i prowincyonalna poświęca mu dużo miejsca.

„Kuryer Warszawski" zgadza się z zasadniczą linią polityki p. Dmowskiego, zwłaszcza tą okoliczność, że p. Dmowski bardzo silnie podkreślił ogromne znaczenie dla Polski kontroli wojskowej nad Niemcami. Uwagi swe kończy p. B. K. następującym ustępem:

> Trzykrotne wyjaśnienia publiczne p. Dmowskiego wystarczają już do nabrania przekonania, że spełni on obietnicę, o którą się tu dopominaliśmy, i zapewni p. ministrowi skarbu zdrową politykę zagraniczną. Teraz kolej na drugą stronę, na p. ministra skarbu. Sylogizm bowiem pozostaje wciąż trafny i silny: dobre finanse — dobra polityka zagraniczna. Kto o tem wątpi, ten niech odczyta sobie choćby apologię, wygłoszoną przez p. Curzona pod adresem p. Benesza na niedawnym bankiecie londyńskim. Nie sam p. Benesz, lecz spółka komandytowa: Benesz-Raszin zapewni la Czecho-Słowacyi jej stanowisko w świecie międzynarodowym. Odwrotnie w Polsce: powagę naszego państwa podważa przedewszystkiem stan jego finansów i połączone z nim kłopoty wewnętrzne. Nic też nas więcej nie cieszy nad fakt, że p. Dmowski tak roztropnie, tak bystro zdaje sobie z tego sprawę.

Także i „Gazeta Warszawska" kładzie główny nacisk na rozbrojenie Niemiec i zapisuje to na poczet wielkich zasług p. Dmowskiego. Przy tej sposobności występuje bardzo ostro przeciw lewicy oskarżając starym utartym swym zwyczajem o mącenie i wichrzenie antypaństwowe. Zapomina „Gazeta Warszawska", że tym swoim artykułem, który tak szumnie „Mącenie" zatytułowała, rehabilituje Piłsudskiego, który w swoich „Wspomnieniach o G. Narutowiczu" nazwał Warszawę miastem plotkarskiem. Obecnie „Gazeta Warszawska" pewnie ku wielkiemu niezadowoleniu „genialnego pamflecisty" p. Nowaczyńskiego" to samo zajmuje stanowisko.

Sąd swój o polityce p. Dmowskiego zamyka w następującej formule:

> Kto chce pokoju ten musi skutecznie przeprowadzić rozbrojenie Niemiec, bo Niemcy zbrojne nie zadowoliłyby się pozbawieniem Francyi i Belgii należnych im odszkodowań, ale rzuciłyby się na Polskę i na wszystkie zdobycze traktatów, a świat znów napadnięty musiałby się bronić. Niemcy muszą być rozbrojone.
>
> I to Dmowski umiał wytłumaczyć w Londynie i w Berlinie. Za to mu też napewno cała Polska — i wszyscy, którzy na straży traktatu stoją, będą szczerze wdzięczni.

To samo mniej więcej powtarza „Gazeta Poranna", tylko nie ukrywa swych zachwytów nad polityką p. Dmowskiego „Gazeta Warszawska" przeznaczona jest dla obszarników i inteligentów, a „Poranna" dla szerokich mas, którym trzeba wprost powiedzieć, że p. Dmowski jest opatrznościowym mężem Polski. Nie dziwota więc, że w tym dytyrambie czytamy o Dmowskim:

> A jest to głos męża stanu, który całe życie poświęcił na badanie, jakie warunki są potrzebne, aby Polska powstała jako państwo wielkie i silne i który najwięcej przyczynił się, aby jej podstawy polityczne i moralne były wielkie i potężne.

Przytoczyliśmy dotychczas głosy prasy prawicowej, posłuchajmyż, jak na tę sprawę zapatruje się lewica. I tak „Kurjer Polski", zestawia wszystkie pro i contra ekspose p. Dmowskiego. Jako „Habet" w tym bilansie tymczasowym zapisuje na dobro p. Dmowskiego jego politykę wobec Niemiec, a deklaracyę p. ministra w sprawie niemieckiej nazywa pod każdym względem poprawną. Natomiast poważne wątpliwości budzi w „Kurjerze Polskim" polityka p. Dmowskiego wobec Litwy, braki te tłumaczy w ten sposób:

> Po za tem, ekspose p. Dmowskiego wskazuje, że jego długie wycofanie się z życia publicznego nie pozostało bez ujemnych dla niego skutków. P. Dmowski bardzo gruntownie wyszedł z biegu rzeczy publicznych, a jego znajomość polskiej historyi dyplomatycznej lat ostatnich wykazuje luki które byłyby rażące u zwykłego, sprawami Rzeczypospolitej interesującego się i dzienniki uważnie czytającego obywatela.

Politykę p. Dmowskiego wobec Litwy nazywa minimalizmem politycznym a ten minimalizm może być dla Polski bardzo szkodliwym. I tak czytamy:

> Ten minimalizm jednak staje się zrozumiałym na tle wywodów ministra, odnoszących się do możliwości porozumienia się z Litwą, wywodów, o których nie wahamy się powiedzieć, że są naiwne i szkodliwe. Przedewszystkiem, jeśli się chce z kimś pertraktować, nie rozpoczyna się od stwierdzenia, że „dusimy się" w następstwie odcięcia nas przez niego od dróg przywozu i wywozu. Jest to osłabianie naszego stanowiska, jestto wzbudzanie u megalomanów kowieńskich wrażenia, że mają nas w ręce, że zależymy od ich łaski lub niełaski.

„Kurjer Poranny" natomiast zarzuca Dmowskiemu, że jego polityka opiera się tylko na „wrażeniu, przekonaniu i nadziejach", brak jej zaś ściśle skontrolowanych i stwierdzonych rękojmi. Asumpt do tego bierze z oświadczenia p. Dmowskiego w sprawie niemieckiej. „Kurjer Poranny" chciałby się dowiedzieć, jakie kroki Polska przedsięwzięła w sprawie niemieckiej. Czy Polska jednak interweniowała w tej sprawie na rzecz stanowiska Poincarego? Nic o tem nie wiemy. P. Dmowski zawiadomił tylko, że „zwrócił uwagę mocarstw na niebezpieczeństwo położenia w związku z powrotem kronprinza". A jednak powrót ten ma znaczenie drugorzędne w porównaniu ze sprawą kontroli. Według p. Dmowskiego, obecnie z tą kontrolą jest już wszystko jaknajlepiej: „Postanowiono bowiem przedsięwziąć energiczne (!) wspólne kroki mocarstw wobec Niemiec, zwłaszcza w sprawie kontroli wojskowej". Tak nie jest. Dyplomacya wytężająca siły, aby łudzić samą siebie, nie daleko mogłaby nas zaprowadzić.

W sprawie wycofania ustawy o zniesieniu ograniczeń ludności żydowskiej.

Wniosek posłów z Koła żydowskiego.

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy w telegramie z Warszawy, postawiło przed niedawnym czasem Koło żydowskie wniosek w sprawie cofnięcia projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń ludności żydowskiej.

Wniosek ten kreśli historyę tej sprawy, stojącej na porządku dziennym od r. 1919, a wreszcie tak motywuje obecne żądanie ponownego wniesienia projektu:

„W dniu 20 listopada br. Pan Marszałek zakomunikował, że Rząd projekt ustawy wycofuje. Mówi się o tem, że wycofanie to ma na celu jedynie uczynienie poprawek; wszakże dotychczas Rząd nigdy wniosków dla uczynienia poprawek i uzupełnień nie wycofywał, lecz załatwiał to na posiedz. Komisyi. Nic tedy dziwnego, że nauczeni smutnem dotychczasowem doświadczeniem, wnioskodawcy obawiają się, że prowadzi się tu nowa gra na zwłokę, by projektowi ustawy, poniewierającemu się w Sejmie i rozmaitych komisyach już od 1 i pół lat, nie dać ujrzeć światła dziennego, mimo iż Konstytucya i Traktat Wersalski nakładają wyraźny obowiązek uchylenia ograniczeń".

Nadzwyczajna konferencya syon. partyi pracy „Hitachduth" we Lwowie.

(Prymat pracy palestyńskiej przed pracą polityczną w kraju).

Lwów. (Tel. wł.) W poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10 przedpol. w sali „Ccirej-Jehuda" odbyła się nadzwyczajna konferencya krajowa Hitachduthu. W obradach uczestniczyło 72 delegatów, rezrezentujących 35 miejscowości.

Referent Dr. Melzer w swych wywodach omawiał zadania organizacyjne oraz zakres pracy palestyńskiej, w szczególności podkreślając konieczność intenzywnej akcyi dla banku robotniczego, chalucu oraz wagę pracy wychowawczej wśród młodzieży. Ponadto referent akcentował nieodzowność stworzenia prasy partyjnej w kraju. Po referacie wywiązała się żywa dyskusya.

Na wieczornem posiedzeniu udzielono ustępującemu kierownictwu absolutoryum jednogłośnie, poczem uchwalono następujące wytyczne dla nowego kierownictwa:

1) prymat pracy palestyńskiej przed pracą polityczną w kraju,

2) równolegle z pracą organizacyjną wśród pracujących warstw ludności żydowskiej ma iść pogłębienie ideowe towarzyszy,

3) podkreślenie idealistycznego momentu ruchu Hitachdutowego w szczególności położenie nacisku na moment zrealizowania ideału syońskiego w życiu każdego towarzysza („hagszamah acmith").

Pozatem przyjęto szereg rezolucyi w sprawie utworzenia międzynarodowego komitetu dla pracującej Palestyny, zacieśnienia kontaktu z organizacyą chalucową oraz wydania własnego pisma.

Następnie wybrano nowe kierownictwo, w skład którego weszli: Jona Rosenzweig, Dr. Natan Melzer, Hillel Spindler, Dr. Mordechaj Wiesel i Icchak Zimmermann. W skład Komitetu Wykonawczego: weszli także członkowie frakcyi sejmowej posłowie Zwi Heller i Dr. Adolf Silberschein.

Przed konferencyą syońską w Krakowie.

Delegaci, którzy reflektują na mieszkania muszą najpóźniej do 28 bm. pisemnie zawiadomić o tem biuro org. Syońs. Stradom 15, I.

Dziś — konferencya „Tarbuthu" w Warszawie

W związku z drugą sesyą VI. zjazdu syońskiego w Polsce zwołuje centralny komitet „Tarbutu" konferencyę delegatów w sprawie szeregu ważnych problemów.

Konferencya ta odbędzie się w Warszawie w pierwszy dzień Zjazdu tj. w niedzielę 25 bm. o 4 popoł. w lokalu „Merkazu" (Królewska 43). W sprawie kulturalnej działalności w poszczególnych miastach rozesłało centralne biuro Tarbutu do wszystkich swych oddziałów i lokalnych grup syońskich kwestyonaryusze, na które odpowiedziało już szereg organizacyi. Oddziały, które dotąd odpowiedzi na ankiety nie nadesłały, wzywa się tą drogą o bezzwłoczne uczynienie tego, przez wzgląd na ważność i aktualność sprawy. W końcu zwraca centralne biuro uwagę na to, że interesentów przyjmuje się jedynie od 11—1 popoł.

„Times" o sprawie żydowsko-arabskiej.

Londyn. (Tel. wł). W dłuższym artykule zajmują się „Times" ostatnią zmianą polityki angielskiej w Palestynie. Stwierdziwszy, że polityka angielska w Palestynie opiera się na deklaracyi Balfoura, wzywają „Times" rząd, by wobec stanowiska „głównej części Arabów" prowadził odtąd politykę stanowczą w myśl mandatu.

Poincare popiera hebr. bibliotekę narodową w Palestynie.

Paryż. (ŻAT) Premier francuski, Poincare przesłał na ręce generalnego konsula francuskiego w Palestynie instrukcyę, by popierał wszelkimi sposobami hebrajską Bibliotekę narodową w Palestynie.

Równocześnie polecił Poincare przeznaczyć z funduszu dla szerzenia literatury francuskiej zagranicą, pewną sumę na zakupienie francuskich książek dla Biblioteki jerozolimskiej. Książki te mają być oddane istniejącemu w Paryżu komitetowi „Pro Bibliotheca Judaica".

Działalność syońska we Francyi

Paryż. (ŻAT.) Francuska federacya syońska urządziła w dniu 13 bm. wielki mityng ludowy na którym przemawiał Szmarjahu Lewin. W dwa dni potem, odbył się mityng żałobny z powodu rocznicy śmierci dra Aleksandra Marmorka przemawiali m. in. prof. Basz, dr. Jakobsen, H. Zlatopolski i panna Szach.

Ponadto należy podkreślić fakt, że francuski oddział „Tarbutu" zwrócił się do żydowskiej ludności Paryża z „wezwaniem", by posyłała dzieci swe do szkół i na kursa „Tarbutu" celem pobierania nauki języka hebr[illegible]ego.

Pogłoski o żydowskiej Lidze sprawdzają się!

Paryż. (Tel. wł.) Podana już przez nas swego czasu, wiadomość o możliwości utworzenia żydowskiej Ligi sprawdza się o tyle, że Komitet Żydowskiej Delegacyi w Paryżu czyni przygotowania w kierunku utworzenia żydowskiej Ligi dla praw człowieka i Ligi narodów. W sprawie tej wyśle prezydent Komitetu p. Sokołow cyrkularz do żydowskich Rad narodowych związków gmin i innych żydowskich korporacyi. Komitet wypracował już nawet odpowiedni zarys statutu. Sekretaryat komitetu przygotowuje, nadto publikacye obfitego w tej kwestyi materyału. W sprawie tej przybyć ma podobno w najbliższych dniach do Wiednia p. Motzkin.

(Wiadomość o możliwości utworzenia żydowskiej Ligi w związku z wizytą prof. Ruysena, podaliśmy już przed szeregiem dni pierwsi z prasy żydowskiej w Polsce. — Red. „N. Dz.")

Żydowsko-amerykański Kongres w obronie Żydów niemieckich.

Nowy Jork. (ŻAT.) Biuro żydowsko-amerykańskiego kongresu obradowało przed niedawnym czasem pod przewodnictwem rabina dra S. Wise nad protestem przeciw antyżydowskim ekscesom w Berlinie i w innych częściach Niemiec.

Amerykański departament państwa przesłał na ręce biura kongresu współczucie z położeniem Żydów w Bawaryi.

—o—

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

— ARTYKUŁ ZWROCONY PRZECIWKO POLITYCE ANGIELSKIEJ W PALESTYNIE zamieściła onegdaj damasceńska, arabska „Alif ba". Zdaniem tego pisma „Palestyna nie należeć będzie ani do Żydów(?) ani do Arabów, ale do — Wielkiej Brytanii".

— RIGOLETTO PO HEBRAJSKU grane było niedawno po raz pierwszy przez Hebrajskie Towarzystwo operowe w Palestynie. Sala opery przepełniona była nietylko przez publiczność żydowską, lecz również arabską i angielską. Na drugiem przedstawieniu po premierze, obecnymi byli m. in. sir i Lady Samuel.

PROF. WEIZMAN, prezydent światowej org. syon. kończy 27 listopada br. 50 rok życia.

— ZNOWU BOMBĘ WYKRYTO w nowo budującem się templum w jednej z dzielnic „Budapesztu. Zbrodni dopuścił się członek „odradzających się" Węgier.

— ŻYDOWSKIE MUZEUM POWSTAĆ ma przy muzeum białoruskiem w Mińsku.

Czechosłowackie uniwersytety wobec Żydów.

Z Pragi donoszą nam: Ostatnio rozszalała agitacya antysemicka zamknęła wrota wiedeńskich i niemieckich wszechnic przed żydowskimi słuchaczami z zagranicy.

Jedyne państwo, które w przyjęciu do szkół wyższych nie czyni różnicy między słuchaczami Żydami a nie Żydami jest młoda republika czesko-słowacka. Na wszechnicy czeskiej w Pradze, a przedewszystkiem na wszechnicy bratisławskiej (Preszburg). Żydowscy studenci ze wschodniej Europy spotkali się z jaknajżyczliwszem przyjęciem.

Ubiegłego tygodnia odbyła się na wszechnicy bratisławskiej promocya ostatniej grupy przyjętych tam studentów żydowskich z wschodniej Europy na doktorów medycyny. W imieniu żydowskich absolwentów jeden z młodych doktorów w dłuższem przemówieniu podziękował senatowi akademickiemu za jego życzliwe stanowisko wobec żydowskiej młodzieży. Mówca wskazał na uniwersytety niemieckie, do których sławy w niemałej mierze przyczynili się badacze żydowskiej narodowości, jak profesorowie Wasserman, Ehrlich, Einstein i wielu, wielu innych, a dziś stanowią one teren niepoczytalnej nienawiści rasowej. M. in. oświadczył mówca w dalszym ciągu co następuje:

„Gdy swego czasu wyjechaliśmy zagranicę wrota wszechnic znaleźliśmy zamknięte. Zazdrość z powodu naszej wytrwałości i pilności przyjęła nas w formie dzikiej hecy antysemickiej. W tych ciężkich chwilach naszego życia, szlachetny naród czesko - słowacki był jedynym, który przed nami otworzył wrota swego młodego państwa.

Czcigodna Alma Mater Carolina, wszechnica Massaryka i uniwersytet bratisławski użyczyły nam pełnego prawa gościnności i jesteśmy szczęśliwi mogąc dać wyraz naszemu przekonaniu, że jesteśmy dumni ze swych studyów ukończonych w tej nowej republice opartej na starych tradycyach. Niech mi wolno będzie z tego miejsca twórcy republiki czesko-słowackiej Jej pierwszemu prezydentowi, wielkiemu mecenasowi sztuki i wiedzy, szczeremu przyjacielowi narodu żydowskiego i jego odrodzenia, profesorowi filozofii i praw Dr. Tomasz owi Garrigues Massarykowi wyrazić naszą najgłębszą cześć. Czesk-Słowack. narodowi jego kulturze i wiedzy, z którejśmy tu skorzystali zachowamy na wieki wdzięczną pamięć.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Warszawa, 23 listopada.

Na początku wczorajszego posiedzenia obrona zwróciła się do sądu z prośbą o wezwanie szeregu świadków, m. in. działacza komunistycznego Landego. Prokurator zastrzegł, iż niema nic przeciwko wzywaniu świadków z Warszawy, sprzeciwia się wzywaniu świadków z prowincyi.

Pierwszy zeznawał podkomisarz Sawczyn, wezwany przez nadkomisarza Piątkiewicza na świadka przy odbiorze pierwszej bomby od Cechnowskiego.

Następnie przesłuchany został świadek Łapiński z Białegostoku.

Ustala on szczegół, iż stojąc na warcie przy P. K. U. w Białymstoku, widział jakiegoś ułana, jak o 3 rano mignął mu się w pobliżu gmachu, a później znaleziono na tym terenie bombę, która jednak nie wybuchła. Sierżant Marasek, który był w ekspozyturze II. oddz. Szt. Gen. w Krakowie, w związku z aresztowaniem ppor. Wieczorkiewicza również aresztowany znał ppor. Wieczorkiewicza, bywał z nim w restauracyach. Raz towarzyszył ppor. W. i „inwalidzie" (agentowi Marecкiemu) do restauracyi, słyszał, iż prowadzili rozmowę w dobrym tonie, ale nie słuchał, bo „myślał o randce z kobietą". Drugim razem towarzyszył ppor. W. i przybyłemu z Warszawy „garbusowi" do Wieliczki, ale co tam robili, nie wie, bo.. „miał tam randkę z kobietą", był na dworcu, gdy ppor. odjeżdżał, ale znowu „rozmawiał z kobietami". Obciąża ppor. W. zeznaniem, iż ten dawał mu węgle wybuchowe do wrzucenia do Wisły. Był zdenerwowany, kazał powiedzieć Wiewiórskiemu-Cechnowskiemu, że „jest wsypa". Na pytanie, czemu bał się wyniesienia węgli, nie umie odpowiedzieć, co rozumiał przez powiedzenie „wsypa" także się zacina, o bombach w Krakowie „nie pamięta", choć był w II. oddziale. Ustala dwa ciekawe szczegóły: iż Maśliński (Garbus) po otrzymaniu listu od ppor. Wieczorkiewicza, śmiał się i mówił „niesłusznie go ukarano", oraz drugą okoliczność, iż Cechnowski przychodził do ppor. W. z walizką, która miała inny kolor, niż złożona do sprawy. Obrona zgłasza sprzeciw przeciw zaprzysiężeniu z uwagi, iż był aresztowany i podejrzewany być może o współudział, a stwierdziwszy, iż zaprzysięgano go przy śledztwie protestuje przeciw temu zarządzeniu prokuratora. Sąd początkowo odmawia wniesienia tego do protokułu, po przerwie jednak zgadza się na zaprotokułowanie tego protestu.

Przychodzi najważniejszy świadek oskarżenia **Józef Cechnowski.** Jego „curiculum vitae": Przed wojną pracował w fabryce Jarnuszkiewicza i należał do Social-demokracyi. W r. 1913|14 był w wojsku rosyjskiem, a do kraju wrócił w r. 1918. W rosyjskiem życiu politycznem nie brał udziału. Po powrocie pracował w niemieckim urzędzie gospodarczym, następnie w „Awiacie" i w „Parowozie", gdzie nawiązał stosunki z dawnymi swymi towarzyszami z Socyal-demokracyi i wszedł do organizacyi komunistycznej, biorąc udział w związkach zawodowych jako delegat Związku metalowców. W procesach gdzie stawką jest życie, podobni świadkowie bywają często jedną z głównych podstaw wyroku.

Świadek zeznaje dalej m. in.: „Gdy go por. Bagiński posłał do Sosnowca tam miał na niego ktoś czekać, którego miał poznać po trzymaniu w ręku „Robotnika" i „Gaz. Warszawskiej", w Krakowie ppor Wieczorkiewicz miał na niego czekać z „Naprzodem". Pierwszą bombę mu wręczył por. Bagiński w tramwaju przy dworcu gdańskim. Daty nie pamięta. Zato z drobiazgowością niezwykłą opowiada, jak poznawał rolę ppor. Wieczorkiewicza w Krakowie, jak usiłował go zdemaskować. Powtarza cały, na jego zeznaniu oparty akt oskarżenia. Potem świadek przechodzi znowu do osoby por. Bagińskiego i opowiada o swoich z nim spotkaniach to w Saskim ogrodzie, to przed Filharmonią, to znów przy ul. Miodowej, to na Pradze. Bagiński miał pokazywać mu notes, w którym było kilkadziesiąt nazwisk i pseudonimów, krytykował PPS., że pracuje dla robotnika tylko w Sejmie. Cechnowski „stary komunista ideowy" oburzył się i doniósł o wszystkiem władzom". Następuje posiedzenie przy zamkniętych drzwiach.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

— OGRANICZONY PRZYDZIAŁ WĘGLA DLA SZKOŁ. Kuratoryum szkolne w Krakowie mając do rozporządzenia nieznaczne fundusze na cele opałowe, wyasygnowało poszczególnym zakładom średnim sum, które nie mogą starczyć na należyte zaopatrzenie szkół w węgiel i drzewo. Aby z powodu braku opału nie wstrzymać toku nauki, dyrekcye szkół zaapelowały do rodziców uczniów o dostarczenie pewnych kwot na zakupno węgla i drzewa dla zakładów. Składki na ten cel nie są przymusowe, a zamożni rodzice pospieszą niewątpliwie z wydatnemi ofarami. Zapasy węgla, jakiemi zakłady obecnie rozporządzają, starczą mniej więcej do połowy stycznia.

Szkoły powszechne zostały zaopatrzone w węgiel przez gminę na całą zimę.

— SLEDZTWO W SPRAWIE ZAJSC KRAKOWSKICH weszło obecnie w stadyum gromadzeń materyału dowodowego przez przesłuchiwanie świadków. Dochodzenia ze świadkami w liczbie około 400, prowadzone przez sędziów śledczych, potrwają kilka tygodni. W ostatnich dwóch dniach doprowadzono z policyi do sądu kilku dalszych obwinionych.

Śledztwo wojskowe znajduje się na ukończeniu.

—BRUNO JASIEŃSKI O WŁODZIMIERZU MAJAKOWSKIM. W poniedziałek d. 26 bm. o godz. 7 wiecz. w Kollegium Wykładów Naukowych (linia A—B) odbędzie się odczyt Brunona Jasieńskiego o najwybitniejszym poecie i przedstawicielu Rosyi rewolucyjnej — Włodzimierzu Majakowskim, ilustrowany przekładami jego najnowszych poematów. Między innymi odczytane zostaną po raz pierwszy poematy: „Flet z kręgosłupa", fragmenty z „Misteryum-Buffo" i „150 milionów" oraz drobne wiersze z książek „Proste jak muczenie" i „Kocham".

Pożyczka gminy miasta Krakowa w P. K. O.

Jak się dowiadujemy, prezydyum m. Krakowa na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliło zaciągnąć pożyczkę wekslową w P. K. O. na sumę 25 miliardów mp. Jako wystawca weksli figuruje gmina m. Krakowa, jako akceptant gazownia, a jako żyrant elektrownia miejsk. Pożyczka ma służyć na pokrycie niedoborów w budżecie miejskim.

Reorganizacya miejskiej opery i operetki.

W ostatnich dniach nastąpiła zmiana w kierownictwie opery i operetki przy ul. Rajskiej. Obydwa działy, które dotąd podlegały wspólnemu kierownictwu w osobach dyr. Walewskiego i dra Rostańskiego, zostały od siebie uniezależnione i prowadzone są odrębnie przez dwa zarządy. W skład nowej dyrekcyi opery wchodzą dyr. Walewski, reżyser Kruglowski i dr Dziewiński. Zarząd operetki objęli kapelmistrz Szczepański, reżyser Sempoliński i p. Gawlicki. Równocześnie z ustanowieniem dwóch zarządów wprowadzono zmianę w systemie rozliczania dochodów i wypłaty gaż personalom obu działów. Sekretarzem teatru nadal pozostał p. Bojnarowski. Nowe kierownictwa dokładają starań o urozmaicenie repertuaru przygotowując szereg premier zarówno operowych, jak i operetkowych.

— ODCZYT. W poniedziałek, dnia 27 bm. o g. 7-mej wieczorem odbędzie się odczyt red. Emila Haeckera p. t. „Kryzys socyalizmu" w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5.

— CENA BONÓW GAZOWYCH na najbliższy tydzień podniesioną została z 80 tysięcy mp za 1 metr sześć. na 90 tysięcy mp.

— CUKIER DLA INWALIDÓW sprzedawać będzie Związek w poniedziałek i wtorek. Wszyscy członkowie winni się zgłosić bezzwłocznie. Cena 230.000 za klg.

— OTWARCIE RESTAURACYI NA DWORCU KRAKOWSKIM. Wczoraj przedpołudniem odbyło się otwarcie restauracyi kolejowej na dworcu krakowskim, gruntownie odnowionej i gustownie urządzonej przez nowego dzierżawcę p. Józefa Lubelskiego, kapitana rez. wojsk. pol. W otwarciu wzięli udział m. in. wicewojewoda Kowalikowski starosta dr Bal, prezes Akademii Umiejętności Morawski, prezes dyrekcyi kolei Prachtel z gronem wyższych urzędników dyrekcyi, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie Krupiński z dyrektorem policyi drem Styczniem i starostą Warczewskim, b. minister Dudek, kilku posłów, dyrektor „Bagateli" Lubelski i w. in. Rektor Uniw. Jag. dr Łoś, prezydent Federowicz i prezydent Izby handlowej Epstein, przysłali nowemu przedsiębiorstwu gratulacye. Sala restauracyjna sprawia nadzwyczaj korzystne wrażenie, na co złożył się gustowny dobór malowideł i świateł, oraz kompletnie nowe urządzenie sali.

— CO LUDZIE GUBIĄ W KRAKOWIE. Magistrat ogłosił wykaz znalezionych rzeczy w miesiącu październiku. W wykazie tym, obejmującym kilkadziesiąt pozycyi, figurują m. in.: pojedyncze trzewiki, obrączki, karty do gry, parasole, bokser, klucze, lornetka, piłka nożna, a nadto różne kwoty pieniężne od 40 marek do 120.000 marek pol., a także obce waluty: 1 dolar, ruble carskie, ruble denikinowskie i korony austryackie. Pozostawiono u znalazców kilka przedmiotów jak wózki ręczne, kozę i krowę. Właściciele zgubionych przedmiotów mają się zgłosić po odbiór tychże do biura wydziału V. w magistracie między 8-ą a 10 rano, w przeciwnym razie przedmioty te wydane będą znalazcom i po upływie trzech lat przejdą na ich własność, lub sprzedane będą w drodze licytacyi.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przedpołudniem zawezwano pogotowie ratunkowe do Ludwinowa, gdzie robotnik P. B. w zamiarze samobójczym poderżnął sobie brzytwą gardło. Lekarz pogotowia po opatrzeniu desperata przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

— ZE STRYCHU Izaaka Lezera skradziono bieliznę wartości 200 milionów mp.

— SKÓRY KOŃSKIE. Wczoraj skradziono ze składu p. Kohna przy ul. Szerokiej 6 skór końskich niewyprawionych wartości około 30 milionów mp.

— NA SZPITAL ŻYDOWSKI W KRAKOWIE złożyli PP. I. Lembergerowie 1,000.000 Mp. i Fabesowie 3,000.000 Mp. z okazyi srebrnego wesela P. Henryków Goldbergów. 1453

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. „Romans", wiecz. „Sen nocy letniej".

Poniedziałek „Sen nocy letniej".

TEATR BAGATELA.

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca", wiecz. „Dzwonek alarmowy".

Z OPERY I OPERETKI.

Niedziela „Cavalleria rusticana" i „Pajace" wy... [illegible]

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek gł. A—B, l. 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela 25. 11, prof. Uniw. Dr Zdzisław Jachimecki: Naokoło najnowszej muzyki (z ilustr. muz.). Poniedziałek 26. 11. Bruno Jasieński: Włodimir Majakowskij, poeta Rosyi rewolucyjnej (synteza krytyczna i przekład). Wtorek 27. 11, docent Uniw. Dr Adam Heydel: Kiedy ustanie drożyzna? Czwartek 29. 11, Kazimierz Bartoszewicz: W rocznicę listopadową. Sobota 1. 12, Dr Adolf Klęsk: Psychofizyologia charakteru. Niedziela 2. 12, Iwo Lomiński i Julian Drettler: Wieczór autorski.

Z kraju.

— CENA PISM ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Z dniem wczorajszym cena pism żydowskich w piątki i w dnie przedświąteczne wynosi mk. 60 tys. za numer pojedynczy.

— ZAMYKANIE ŻYD. ROB. ZWIĄZKÓW ZAWOD. Z Warszawy donoszą nam: Sąd okręgowy na wniosek komisarza rządu postanowił zamknąć i zlikwidować te związki zawodowe w Warszawie które zostały zawieszone w czynnościach w związku z wybuchem w Cytadeli. Postanowieniu temu podlegają związki następujące: zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych (Zielna 25), zw. zaw. żyd. rob. metalowych, zw. zaw. żyd. robotników przemysłu włókienniczego, zw. zaw. żyd. rob. przemysłu drzewnego, zw. zaw. niefachowych robotników, zw. zaw. rob. przemysłu tytuniowego, zw. zaw. robot. przemysłu skórzanego. Ostatnie związki mieściły się w lokalach przy ul. Leszno 53.

W SPRAWIE WYCHODŹTWA DO FRANCYI I BELGII. W Warszawie bawili onegdaj p. Duhamel, sekretarz Związku właścicieli kopalni francuskich, pp. Machwic i Lamaille, przedstawiciele ekonomicznej misyi francuskiej w Poznaniu, celem omówienia sprawy emigracyi robotników polskich do Francyi.

Delegaci francuscy żądali, aby w warunkach z robotnikami polskimi uwzględniano konieczność składania przez robotników kaucyi. Dalej żądali przedłużenia ważności umów na dwa lata, prosili o zinteresowanie się sprawą wysłania robotników polskich do Algieru oraz zwracali uwagę na możność wysłania większej liczby robotników rolnych do Belgii.

PRZYTUŁKOM ROZPUSTY W WARSZAWIE NIE MA KOŃCA! Warszawski „Kuryer Czerwony" donosi: Lokatorzy domu Nr. 5 przy ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie, gdzie mieści się „Grand Hotel-Express", który jest przytuliskiem nierządu, zwrócili się o interwencyę policyi Warszawskiej.

Ze świata.

WYBORY W AKADEMII FRANCUSKIEJ. Akademia francuska wybrała na miejsce, opróżnione przez zgon dramaturga Capusa, powieściopisarza Estaunie, a na miejsce Ribota — adwokata paryskiego Henryka Roberta.

Do wyboru trzeciego „nieśmiertelnego", na miejsce Aicarda, nie doszło, żaden bowiem z trzech kandydatów: Madelin, Abel Hermant i Dorchain, nie otrzymał absolutnej większości głosów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O złagodzenie ciężarów podatkowych stanu kupieckiego.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, oraz Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wystosowało następujący memoryał: Do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie:

„W przeciągu kilku ostatnich tygodni br. płatnych jest szereg podatków, a mianowicie: podatek dochodowy za rok 1923, podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1923 r., zaliczka na podatek majątkowy ,a wreszcie opłaty za świadectwa przemysłowe jako przedpłaty na podatek przemysłowy na rok 1924.

Zapłata wszystkich tych podatków uwarunkowana jest posiadaniem przez kupiectwo dostatecznej ilości płynnej gotówki, oraz ewentualna możności zamiany towaru na gotówkę.

Tymczasem stan kupiecki w Małopolsce Zachodniej, a zwłaszcza w Krakowie, znalazł się w chwili obecnej w takiej sytuacyi, że nie posiada chwilowo gotówki potrzebnej do zapłaty podatków, a z drugiej strony pozbawiony jest możności zamiany towaru na pieniądze.

Wskutek trwającego przez dłuższy czas strajku kolejowego, ustał prawie zupełnie kolejowy ruch towarowy. Kupiectwo posiadało w transporcie kolejowym uwięzione bardzo znaczne kapitały w postaci znajdujących się w drodze towarów i czekało przez całe tygodnie na nadejście towaru.

W międzyczasie wytworzyła się w handlu bardzo wielka stagnacya spowodowana spadkiem marki polskiej za którym nie nadążyła jeszcze siła kupna konsumenta, oraz odcięciem centrów i zwłaszcza Krakowa od prowincyi, a wreszcie zamknięciem sklepów w Krakowie przez cały tydzień, wskutek znanych zajść listopadowych.

Te wszystkie przyczyny składają się na to, że kupcy Zachodniej Małopolski a przedewszystkiem Krakowa nie mogą zdobyć znacznej ilości potrzebnej gotówki na zapłatę w najbliższym czasie płatnych podatków a mianowicie III-ciej raty podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1923 r. oraz zaliczki na I-szą ratę podatku majątkowego.

Prosimy więc o wszczęcie kroków, celem przesunięcia terminów płatności tych podatków.

2). W grudniu stają się również płatnemi przedpłaty na podatek przemysłowy na rok 1924, zapadające przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1924.

Przedpłaty te podniesiono obecnie bardzo znacznie tak, że wynoszą one sumy bardzo poważne, bo idące w dziesiątki, a nawet w setki milionów.

Kwoty te płatne są jednorazowo.

Wobec przedstawionego wyżej obecnego położenia naszego kupiectwa i wobec ogólnego braku gotówki, zachodzi potrzeba rozłożenia tych przedpłat na kilka co najmniej 3 raty i umożliwienie przez to kupiectwu wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Państwa.

3). Wedle ustawy o podatku majątkowym mają kupcy I i II kategoryi handlowej zapłacić tytułem zaliczki na I ratę podatku majątkowego podwójną kwotę wymierzonego im za I-sze półrocze 1923 r. podatku przemysłowego, a kupcy III-ciej kategoryi pojedynczą kwotę tego podatku.

Między kupcami II-giej i III-ciej kategoryi będzie bardzo wielu takich, którzy wogóle nie będą podpadać pod obowiązek opłacenia podatku majątkowego, ponieważ ich majątek nie przekracza ustawowego minimum tymczasem wszyscy kupcy obowiązani by byli do złożenia bardzo znacznej nieraz kwoty tytułem zaliczki. Kwota ta zwróconą będzie po latach w zdewaluowanym pieniądzu, a narazie pozbawi się kupca tak potrzebnej mu gotówki.

Wyjściem z tej sytuacyi byłoby zarządzenie Ministra Skarbu, zwalniające od opłacenia tej zaliczki osoby, na których obowiązek opłacenia podatku majątkowego wogóle nie ciąży.

O skierowanie tych postulatów na właściwe

drogę proszą podpisane organizacye Świetną Izbę Handlową i Przemysłową, jako oficyalną reprezentantkę stanu kupieckiego".

Onegdaj donieśliśmy o wysłaniu przez kupców łódzkich delegacyi z podobnemi żądaniami do Ministra Skarbu. Faktem jest, że istotnie zbiega się obecnie tyle i tak ciężkich podatków że zapłata połączona jest dla kupców z ogromnemi trudnościami. Kupiectwo ochotnie spełnia swe obowiązki podatkowe, rząd jednak zrozumieć winien, gdzie jest granica możliwości. Nie można się tedy memoryałowi kupców dziwić, skoro przez swe niedołęstwo doprowadził rząd do tego, że całe nasze życie gospodarcze zadowalać się musi obiegiem pieniężnym, przedstawiającym wartość niespełna 10 milionów dolarów, gdy potrzebny byłby obieg o wartości conajmniej dwadzieścia razy wyższej! Łatwiej nakładać w tych warunkach wysokie podatki, niż je ściągać!

STEMPLOWANIE FAKTUR ZAGRANICZNYCH. Zdarzają się wypadki, że posiadacze faktur zagranicznych, w celu nabycia potrzebnych na pokrycie tych faktur dewiz, składają w bankach dewizowych odpisy takich faktur nie zalegalizowane i nie ostemplowane w kasie skarbowej.

Za niedopełnienie tego obowiązku, grozi kara w wysokości 12 milionów marek. To też wyjaśnić należy, że w razie sporządzania odpisu z faktury zagranicznej, przeznaczonego dla banku dewizowego, należy oryginał wraz z odpisem przedłożyć urzędowi skarbowemu dla pobrania właściwej opłaty stemplowej i zalegalizowania odpisu.

ZAWARCIE UMOWY WĘGLOWEJ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Onegdaj dn. 21 bm. została podpisana nowa umowa węglowa pomiędzy przemysłowcami a górnikami w sprawie wynagrodzenia na drugą połowę listopada. Robotnicy przyjęli 30 proc. dodatku, redukując swoje żądania do 120 proc. zadeklarowanych dn. 15 listopada br. Należy zaznaczyć, że komisya statystyczna obliczyła na Zagłębie Dąbrowskie 51 proc. wzrostu drożyzny.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT.) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 2.900 000 frank złoty w kupnie 558600 bony złote 440000 487000 450000, pożyczka złota 4,250—5,000. milionówka 3290.

Czeki: Belgia tranz. 134000—133500 Berlin tranz. — — Gdańsk tranz. — —, Holandya tranz. 1105000, Londyn tranz. 12,709.000—12.630.000, Nowy Jork tranz. 2,900.000 Paryż tranz. 156000. Praga tranz. 33375, Szwajcarya tranz. 546500. Wiedeń tranz. 40¾, Włochy tranz. 120000—124750.

Warszawa 24 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 600—610—600, Bank Przemysłowy Lwów 345—360, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 2700—2775 Puls 195—250—240, Wildt 230—250—240, Cukier, Warszawa 4600—3900—4450, Cegielski 520—570—555, Drans 500—550, Parowozy 245—260, Zawiercie 3 000, Żegluga 235—180—195. Polska nafta 190—215—205, Siła i Światło 550—600—580, Ćmielów — — T. P. G. — —, Starachowice 2800—2775 Pociak 609—310—305, Zieleniewski 9800—11000—9800, Żyrardów 270000—29[illegible]500—275000, Chodorów — —, Trzebinia 415.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 24 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 217.60 (217.90), Nowy Jork 572⅝ (573), Londyn 25.02 (25.07), Paryż 30.95 (31.00), Medyolan 24.80 (24.85), Praga 16.65 (16.67½), Budapeszt 0.03.02 (0.03.02), Bukareszt 2.80 (2.75), Belgrad 655 (6.57), Sofia 4.55 (4.74), Warszawa — — (— —) Wiedeń 0.00803/4 (0.00811/2) Austr. korona stempl. 0.00803/4 (0.00811/2).

Z sali sądowej.

WIELOKROTNY BANDYTA.

Przed sądem wojskowym stawał onegdaj Jan Knafel z powiatu miechowskiego oskarżony o wielokrotne rabunki, kradzieże, dezercyę i ciężkie uszkodzenie ciała. Akt oskarżenia zarzucał Knaflowi, że poczęwszy od kwietnia 1921 do maja 1922 uciekłszy z wojska grasował po całej okolicy w bandzie w towarzystwie kilku spólników i z bronią w ręku wpadał do domostw, przyłożywszy rewolwer do skroni poszkodowanych wymuszał wydanie sobie różnych przedmiotów i pieniędzy, a kiedy i groźba nie pomagała wtedy bił kolbą karabinu aż uzyskał pieniądze. W ten sposób dopuścił się oskarżony zbrodni rozboju na osobach Antoniego Gawrońskiego w Helenówce, Szer. Wincentego Gorgonia w Kamienicy, Józefa Solarza Kamienicy i Bartłomieja Górala. Od tych poszkodowanych w drodze rabunku uzyskał oskarżony pieniądze ubrania i rozmaite inne ruchomości. Ponadto popełnił oskarżony różne kradzieże na szkodę Franciszki Przemiotly w Trątnowicach, Szlomy Guzego w Olkuszu, Jana Zagrzelskiego w Markowicach, Dominika Świerzyńskiego w Gluzach i Macieja Styki w Zagórzanach.

Oskarżony przyznał się ze skruchą prawie do wszystkich czynów. Świadkowie zeznali obciążająco.

Po przemowach Prokuratora i obrońcy adwokata dra Feldbluma ogłosił przewodniczący pułk. Kapel wyrok zasądzający oskarżonego na karę ciężkiego i obostrzonego więzienia przez lat cztery, z mocy amnestyi zniżoną do lat trzech oraz na wydalenie z wojska.

Rzeczy ciekawe.

ŚLADAMI ROBINSONA. Dwunastoletni Maucy Repaire mieszkający w Paryżu z rodzicami, wyszedł miesiąc temu z domu o godzinie ósmej rano, udając się jak zwykle do szkoły.

Atoli ze szkoły nie powrócił, i jak się pokazało, wcale tego dnia go w klasie nie widziano. Stwierdzono natomiast, że z biurka ojcowskiego zniknęło 400 franków.

W dwa dni potem ojciec otrzymał list od syna z Bordeaux, gdzie ten oświadcza, że po tem co zaszło już nie może wracać do Paryża. Ojciec wyjechał w tej chwili do Bordeaux, ale chłopaka tam nie mógł znaleźć. Istnieje przypuszczenie, że malcowi udało się dostać na jakiś okręt, by śladami Robinsona szukać w świecie przygód.

JAK UNIEMOŻLIWIĆ WOJNY? Amerykanin Edward Bok, z Nowego Jorku, ogłosił swego czasu konkurs międzynarodowy na temat: „Jak uniemożliwić wojny?" z nagrodą w sumie stu tysięcy dolarów za najlepszą pracę nadesłaną.

Jak donoszą obecnie z Nowego Jorku, na konkurs ten nadesłano 22,165 prac z 22 krajów świata. Sąd konkursowy, pod przewodnictwem senatora Rocta, ma rozpatrzeć olbrzymi ten materyał i ogłosi swój wyrok w styczniu lub w lutym r. p.

WYBÓR „NIEŚMIERTELNYCH". 15-go bm. Akademia francuska wybierała nowych „nieśmiertelnych" na osierocone po trzech swoich zmarłych członkach fotele. Wybrano dwóch: znakomitego adwokata Henri- Robert i powieściopisarza Edwarda Estaunie. Na trzecie wolne miejsce nie wybrano nikogo, gdyż żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej liczby głosów. Jeden z kandydatów powieściopisarz Abel Hermant kandyduje już po raz szósty!

Dymisya gabinetu Stresemanna.

Berlin. PAT Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania w Reichstagu Kanclerz podał się do dymisyi. Prezydent Rzeszy dymisyę przyjął i poruczył gabinetowi dalsze sprawowanie agend do czasu zamianowania nowego rządu.

Jak odbyło się głosowanie w Reichstagu?

Berlin, 24. 11 PAT. Prasa poranna komentuje obszernie przebieg wczorajszego głosowania w parlamencie. Prasa notuje, że nacyonaliści byli obecni prawie wszyscy, natomiast ławy socyalnych demokratów były puste. Ogółem 20 posłów socyalno-demokratycznych opuściło salę w chwili rozpoczęcia głosowania, nie chcąc oddać swoich głosów przeciw rządowi. Rezultat głosowania obecni przyjęli milcząco. Z komentarzy prasy wynika, że w łonie prasy panują bardzo znaczne rozbieżności co do sposobu, w jaki ma być rozwiązany obecny kryzys gabinetowy. Niektóre pisma przewidują, że kryzys obecny będzie długotrwały i a wielką szkodą dla wewnętrznej i zewnętrznej sytuacyi Niemiec.

Przywódcy stronnictw u prezydenta Eberta

Wiedeń, 24. 11 PAT. Neues Wiener Journal donosi z Berlina: Prezydent Rzeszy przyjmował wczoraj wieczorem przywódców stronnictw. Między innymi prezesa Reichstagu Loebego i przywódcę centrum Marksa. Oświadczyli oni się za utworzeniem nowego gabinetu ze stronnictw środka, którego program jednak byłby tego rodzaju, aby socyalni demokraci mogli gabinet ten poprzeć, nie biorąc w nim bezpośredniego udziału.

Gorączka przedwyborcza w Anglii

Londyn, 24. 11 PAT .Polradio. Zainteresowanie całego społeczeństwa angielskiego akcyą wyborczą jest ogromne. Liczba uprawnionych do głosowania dosięga 21 milionów. W związku z tem agitacya wyborcza przybrała stosowne rozmiary. Niemal wszyscy wybitniejsi leaderzy stronnictw objeżdżają w samochodach okręgi wyborcze i wygłaszają mowy przed tłumami wyborców. Poraz pierwszy zastosowano w akcyi wyborczej udosko nalonąa tubę potęgującą głos mowcy do tego stopnia, że słychać go wyraźnie we wszystkich mieszkaniach sąsiednich budynków. Zgodnie z tradycyą agitacyi wyborczej mowcy przeciwnych obozów nie czynią w swoich przemówieniach żadnych osobistych wycieczek pod adresem przeciwników, albo innych obozów, bronią jedynie swego kierunku politycznego. Tematem przemówień jest wszędzie sprawa wolnego handlu i programu protekcyjnego rządu w dziedzinie ekonomicznej. Labour Party występuje również ze swoim programem opodatkowania wszystkich osób posiadających kapitał wyższy od 5.000 funtów szterlingów. Przeciwko temu programowi silnie bronionemu przez Labour Party występują zarówno konserwatyści, jak i koalicya liberalna. Co do polityki zagranicznej to wszystkie jej partye zgadzają się na główne zasady tej polityki różnica tkwi jedynie w sposobie stosowania tych zasad.

Czwarty dzień rozprawy przeciw Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.

Warszawa, 24. 11 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza pierwszy zbadany został Stanisław Mendel na stwierdzenie okoliczności, towarzyszących pod łożeniu bomby w Białymstoku. Sprawę aresztowania opisuje kapitan żandarmeryi Czabański oraz por. Jan Urbaniec. Kapitan Starzyński, jako zwierzchnik Wieczorkiewicza w oddziale II, dał charakterystykę podsądnego jako pracownika. Kapitan Starzyński był obecny przy dokonaniu rewizyi w mieszkaniu Wieczorkiewicza w Krakowie i opowiadał o znalezieniu węgla, spalonego na bomby, granatów, map oraz kulki.

Kto wygrał milionówkę!

Sin Warszawa (Telefonem). Na wczorajszem losowaniu milionówek padła wygrana na nr 1063615

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart, Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7